



Łukasz Kierznowski

Doktor nauk prawnych, pracownik badawczo-dydaktyczny Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Specjalizuje się w prawie administracyjnym, w tym w szczególności w prawie szkolnictwa wyższego i nauki.

✉ lukasz.kierznowski@uwb.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0001-5319-9330>



Paweł Szorc

Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Specjalizuje się w prawie nowych technologii, w szczególności w zakresie kontraktów IT, własności intelektualnej oraz ochrony prywatności.

✉ szorc.p@gmail.com

<https://orcid.org/0000-0001-9475-0432>

Łukasz Kierznowski, Paweł Szorc

Odpowiedzialność cywilna administratora portalu internetowego za wpisy internautów

Civil Liability of the Website Administrator for Internet Users' Posts

Nowadays, it is common to combine press activities and hosting services on a single web portal, where Internet users can post, comment on or discuss press releases with each other. These entries, especially when they relate to matters of public interest, can violate the personal rights of third parties. The paper discusses selected issues concerning the civil liability of the administrator of the Internet portal for posts of Internet users that infringe the personal rights of third parties, including the obligations imposed on the administrator and the grounds for excluding his liability. The considerations include academic studies and court rulings on this subject. The authors criticized the current case-law in these areas, pointing also to its potential legal and practical consequences for hosting and press activities.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność cywilna, portal internetowy, usługa hostingu, prasa, dobra osobiste

Key words: civil liability, web portal, hosting service, press, personal rights

[https://doi.org/10.32082/fp.v0i1\(63\).323](https://doi.org/10.32082/fp.v0i1(63).323)

1. Wprowadzenie

Przedmiotem niniejszego opracowania są wybrane zagadnienia dotyczące wpisu internauty naruszającego dobra osobiste osoby trzeciej opublikowanego na forum internetowym, stanowiącego komentarz do artykułu prasowego umieszczonego na tym

samym portalu internetowym, na którym znajduje się forum, oraz związanej z tym odpowiedzialności cywilnej administratora portalu internetowego jako dostawcy usługi hostingu. Komentarze takie są często spotykane, zwłaszcza w przypadku materiałów prasowych o sprzyjającej temu, bo

wywołującej emocje społeczne, tematyce, np. politycznej, kryminalnej, finansowej. Nierzadko w przypadku pojedynczych tylko materiałów prasowych komentarze im towarzyszące można liczyć w tysiącach, a ich treść może być – i jest, co pokazuje praktyka – narzędziem celowego kształtowania opinii publicznej, w tym także na temat konkretnych osób fizycznych lub prawnych. Zagadnienia odpowiedzialności cywilnej w tym obszarze wciąż zyskują zatem na znaczeniu, a ewentualna wadliwość regulacji prawnych może przynosić daleko idące skutki.

Administrator, który prowadzi portal internetowy stanowiący prasę oraz umożliwiający wymianę poglądów w formie forum internetowego, prowadzi działalność prasową oraz jest dostawcą usługi hostingu. W zarysowanej wyżej sytuacji mamy więc do czynienia z działalnością administratora w dwóch odrębnych sferach. Pojęcie prasy definiuje Prawo prasowe¹, zaś usługa hostingu oznacza udostępnianie pamięci podłączonych do sieci serwerów w celu przechowywania na nich materiałów pochodzących od dostawców treści i obejmuje także udostępnianie tych materiałów w Internecie w taki sposób, aby każdy mógł mieć do nich dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym². W doktrynie wyróżnia się dwa rodzaje świadczenia usługi hostingu: pierwszy z nich polega na utrzymywaniu materiałów pochodzących od jednego usługobiorcy (m.in. utrzymywanie strony internetowej); drugi dotyczy utrzymywania materiałów przesyłanych przez wielu usługobiorców (np. materiały z grup dyskusyjnych)³. W niniejszym artykule poprzez usługę hostingu będziemy rozumieć ten drugi rodzaj.

Opisane wyżej sfery działalności administratora takiego portalu internetowego są rozdzielne – niemożliwa jest bowiem dwutorowa odpowiedzialność

administratora portalu internetowego jednocześnie na podstawie przepisów regulujących działalność prasową oraz świadczenie usługi hostingu. Do sfery prasowej zastosowanie ma Prawo prasowe. Kiedy bowiem mamy do czynienia z opublikowaniem materiału prasowego na portalu internetowym będącym prasą w rozumieniu art. 7 ust. 2 pkt 1 Prawa prasowego, istotne aspekty odpowiedzialności cywilnej w tym zakresie kształtuje Prawo prasowe, w szczególności w art. 38. Jeśli zaś mówimy o publicznej wymianie poglądów i innych informacji przez użytkowników Internetu na stworzonym przez administratora forum internetowym i publikowaniu tam wpisów naruszających dobra osobiste osoby trzeciej, to bezsprzecznie jest to sfera świadczenia usługi hostingu. Zastosowania w tym przypadku nie znajdują zatem przepisy Prawa prasowego, a odpowiedzialność dostawcy usługi hostingu będzie współkształtowana w dużej mierze przez szczególną regulację wynikającą z art. 14–15 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną⁴ (dalej: u.ś.u.d.e.).

Odmienne statusy prawne obu sfer działalności portalu internetowego nie łączą się nawet wtedy, gdy komentarze umieszczone na forum dyskusyjnym zostały wywołane opublikowanym na portalu artykułem prasowym⁵. Społeczny oraz funkcjonalny kontekst wspólnego rozpatrywania tych sfer ujawnia się jednak w fakcie, iż współcześnie standardem jest łączenie działalności prasowej ze świadczeniem usługi hostingu. Pozycja prawna administratora portalu w sferze świadczenia usługi hostingu może determinować sposób prowadzenia działalności prasowej, co wykażemy w niniejszym opracowaniu.

4 Ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, Dz.U. nr 144, poz. 1204 z późn. zm.

5 Zob. wyrok SN z 24 listopada 2017 r., I CSK 73/17; także wyrok SN z 30 września 2016 r., I CSK 598/15. W literaturze obecne są jednak poglądy, zgodnie z którymi w pewnych sytuacjach wpisy internautów mogą być uznawane za materiały prasowe – zob. w tym zakresie np. P.F. Piesiewicz, *Zarys problematyki odpowiedzialności cywilnej za naruszenie dóbr osobistych w postaci wpisów umieszczanych na forach internetowych*, „Państwo i Prawo” 2019, nr 10, s. 97 i n; także M. Brzozowska, *Naruszenie dóbr osobistych w Internecie na forach internetowych*, „Monitor Prawniczy” 2014, nr 22, s. 1187.

1 Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe, Dz.U. nr 5, poz. 24 z późn. zm.

2 J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2016, s. 488.

3 D. Kot, *Dyrektywa Unii Europejskiej o handlu elektronicznym i jej implikacje dla prawa cywilnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2001, nr 1, s. 93; J. Taczowska-Olszewska, K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Świadczenie usług drogą elektroniczną: komentarz*, Warszawa 2019, s. 324–325.

2. Podstawy prawne wyłączenia odpowiedzialności usługodawcy

Naruszenie dóbr osobistych poprzez wpis internauty często budzi wątpliwości, zwłaszcza w sferze odpowiedzialności cywilnej. Za wpis naruszający dobra osobiste osoby trzeciej odpowiada w szczególności autor tego wpisu na podstawie art. 24 Kodeksu cywilnego⁶ (dalej: k.c.) i internetowy sposób wyrażenia opinii autora nie zmienia kształtu tej odpowiedzialności. Jeśli natomiast chodzi o odpowiedzialność cywilną dostawcy usługi hostingu (a więc odpowiedzialność usługodawcy za treści udostępniane przez usługobiorców), to jest ona, na podstawie art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e., co do zasady wyłączona.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. „nie ponosi odpowiedzialności za przechowywane dane ten, kto udostępniając zasoby systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych przez usługobiorcę, nie wie o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności niezwłocznie uniemożliwi dostęp do tych danych”.

Usługodawca może zatem odpowiadać za treści zamieszczane przez usługobiorców wyłącznie w sytuacji, w której posiada on wiedzę o bezprawnym charakterze⁷ przechowywanych danych lub pozyska ją w trybie określonym w art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. i nie uniemożliwi do nich dostęp niezwłocznie po uzyskaniu tej wiedzy. Dla pełnego i przejrzystego przedstawienia konsekwencji wynikających z tego przepisu niezbędna jest jednak bardziej szczegółowa analiza jego elementów oraz uwzględnienie kontekstu europejskiego – przepisy art. 12–15 u.ś.u.d.e., regulujące poszczególne wyłączenia odpowiedzialności usługodawców (w zakresie świadczenia usług *mere conduit*, cachingu oraz hostingu), stanowią bowiem implementację przepisów Dyrektywy o handlu elektronicznym⁸.

6 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, Dz.U. nr 16, poz. 93 z późn. zm.

7 Przykładami danych o charakterze bezprawnym mogą być treści naruszające prawo autorskie, dobra osobiste czy też nawołujące do przemocy.

8 Dyrektywa 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów praw-

W pierwszej kolejności należy wyraźnie podkreślić, że art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. nie wprowadza szczególnej podstawy odpowiedzialności dostawcy usługi hostingu za dane przechowywane przez usługobiorców czy też za nieuniemożliwienie dostępu do takich danych. Przepis ten ustanawia jedynie przesłanki wyłączenia odpowiedzialności usługodawcy – ewentualnych podstaw odpowiedzialności związanej z przechowywaniem danych o charakterze bezprawnym (np. z tytułu związanego z tym naruszenia dóbr osobistych) należy poszukiwać w szczególności na gruncie właściwych przepisów k.c.⁹, o czym szerzej poniżej. Jednocześnie w literaturze wskazuje się, że analizowane wyłączenie odpowiedzialności ma charakter horyzontalny, tj. należy je stosować zarówno w obszarze stosunków cywilnoprawnych, jak i na gruncie prawa karnego czy prawa administracyjnego¹⁰.

Dostawca usługi hostingu może korzystać z przedmiotowego wyłączenia odpowiedzialności dopóty, dopóki nie posiędzie on wiedzy (świadomości) dotyczącej bezprawnego charakteru przechowywanych danych. W przypadku uzyskania takiej wiedzy, w celu utrzymania wyłączenia, usługodawca zobowiązany jest do niezwłocznego uniemożliwienia dostępu do danych. Uzyskanie wiedzy o bezprawności wpisów może nastąpić w dwojaki sposób: poprzez otrzymanie urzędowego zawiadomienia lub wiarygodnej wiadomości. Przez „urzędowe zawiadomienie” rozumie się wszelkie pisma pochodzące od sądów (również

nych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym).

9 Zob. wyrok SN z 18.01.2013 r., IV CSK 270/12. Trafnie również T. Targosz (*Naruszenia dóbr osobistych w Internecie – rewolucja orzecznictwa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2018, nr 2, s. 109), wskazując, że kwestią oczywistą wydaje się to, iż „przepisy ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną nie stanowią żadnej podstawy odpowiedzialności, ale jedynie tę odpowiedzialność wynikającą z innych źródeł wyłączają lub ograniczają [...]. Wynika to zarówno z natury tej regulacji, jej brzmienia, genezy w dyrektywie e-commerce i rozumienia przepisów w niej zawartych, a wreszcie z dominującego stanowiska doktryny”.

10 X. Konarski, *Komentarz do ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną*, Warszawa 2004, s. 125.

nieprawomocne orzeczenia), organów administracji publicznej lub organów jednostek samorządu terytorialnego¹¹. „Wiarygodna wiadomość” nie ma swojej definicji legalnej (co jest dostrzegane, ale i wyjaśniane w literaturze¹²), jednak przedstawiciele doktryny wskazują, iż powinna ona określać sposób naruszenia na tyle precyzyjnie, aby możliwe było dokonanie oceny bezprawności wpisu w sposób maksymalnie zobiektywizowany (wiadomość powinna być wiarygodna z punktu widzenia „każdego rozsądnego człowieka”). Jednocześnie nie musi ona pochodzić od osoby, której dobra osobiste zostały naruszone, lecz może być informacją uzyskaną od osoby trzeciej albo przez samego usługodawcę, np. w ramach wykonywania czynności moderatorskich¹³.

Odpowiedzialność cywilnoprawna dostawcy hostingu wobec osoby, której dobra osobiste zostały naruszone bezprawnym wpisem – co do zasady wyłączona na podstawie art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. – aktualizuje się zatem w momencie, w którym na usługodawcy obowiązek zablokowania dostępu do bezprawnego wpisu już spoczywał i nie uczynił on tego niezwłocznie. Jednocześnie powstanie odpowiedzialności usługodawcy nie wyłącza odpowiedzialności autora wpisu na podstawie art. 24 k.c. Uniemożliwienie przez usługodawcę dostępu do przechowywanych danych, które mają charakter bezprawny, dokonane po otrzymaniu urzędowego zawiadomienia lub wiarygodnej wiadomości o tej bezprawności, powszechnie nazywane jest procedurą *notice and takedown*.

Przepisy art. 14 ust. 2 i 3 u.ś.u.d.e. stanowią ponadto, iż usługodawca, który otrzymał urzędowe zawiadomienie lub wiarygodną wiadomość o bezprawnym charakterze przechowywanych danych dostarczonych przez usługobiorcę, nie ponosi odpowiedzialności względem tego usługobiorcy za szkodę powstałą w wyniku unie-

możliwienia dostępu do tych danych. W przypadku uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze wpisów do wyłączenia odpowiedzialności usługodawcy wobec usługobiorcy konieczne jest zawiadomienie tego usługobiorcy o zamiarze zablokowania dostępu do wpisu dokonane przed usunięciem. Taki wymóg nie występuje w przypadku otrzymania urzędowego zawiadomienia.

3. Usługodawca jako pośrednik neutralny

Interpretacja analizowanych w tym miejscu przepisów u.ś.u.d.e. pozornie nie powinna przysparzać znaczących trudności. Praktyka orzecznicza oraz mnogość poglądów w literaturze wskazują jednak, że zagadnienie to jest niezwykle złożone i wciąż budzi duże wątpliwości, chociażby w odniesieniu do kwestii zupełnie podstawowej, dotyczącej zakresu podmiotowego stosowania wyłączeń odpowiedzialności. W tym kontekście istotne wydaje się poruszenie zagadnienia dotyczącego statusu tzw. pośrednika neutralnego, które było stosunkowo szeroko analizowane w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a – jak się wydaje – pomijane w orzecznictwie polskim.

Jak wskazywaliśmy wyżej, art. 14 u.ś.u.d.e. stanowi implementację art. 14 Dyrektywy o handlu elektronicznym. Mimo że w doktrynie wskazuje się na pewne błędy w transpozycji¹⁴, treść obu przepisów zasadniczo jest do siebie zbliżona. Sens oraz uzasadnienie dla wprowadzenia analizowanego wyłączenia odpowiedzialności odkodować należy zatem m.in. w oparciu o brzmienie właściwych przepisów dyrektywy, a także motywów jej preambuły. W tym kontekście szczególne znaczenie w doktrynie oraz orzecznictwie europejskim przypisuje się motywowi 42 preambuły, zgodnie z którym „wyłączenia w dziedzinie odpowiedzialności ustanowione w niniejszej dyrektywie obejmują jedynie przypadki, w których działalność podmiotu świadczącego usługi społeczeństwa informacyjnego jest ograniczona do technicznego procesu obsługi i udzielania dostępu do sieci komunikacyjnej,

11 Tamże, s. 141.

12 J. Barta, R. Markiewicz (red.), *Media a dobra osobiste*, Warszawa 2009, s. 392; J. Taczkowska-Olszewska, K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Świadczenie usług...*, s. 325–326.

13 W. Chomiczewski, Komentarz do art. 14 u.ś.u.d.e. (w:) D. Lubasz, M. Namysłowska (red.), *Świadczenie usług drogą elektroniczną oraz dostęp warunkowy: komentarz do ustaw*, Warszawa 2011, s. 235–237; szerzej także J. Taczkowska-Olszewska, K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Świadczenie usług...*, s. 325–326.

14 Zob. W. Chomiczewski, Komentarz do art. 14 u.ś.u.d.e. (w:) D. Lubasz, M. Namysłowska (red.), *Świadczenie usług...*, s. 231–232; także D.K. Gęsicka, *Wyłączenie odpowiedzialności cywilnoprawnej dostawców usług sieciowych za treści użytkowników*, Warszawa 2014, s. 258.

w której informacje udostępniane przez osoby trzecie są przekazywane lub przechowywane czasowo, w celu poprawienia skuteczności przekazu; działanie takie przybiera charakter czysto techniczny, automatyczny i bierny, który zakłada, że podmiot świadczący usługi społeczeństwa informacyjnego nie posiada wiedzy o informacjach przekazywanych lub przechowywanych ani kontroli nad nimi”. Z treści tego motywu wyprowadzany jest wniosek, zgodnie z którym dostawca usługi hostingu może powoływać się na przysługujące mu wyłączenie odpowiedzialności tylko wtedy, gdy jego działalność polega jedynie na swego rodzaju pośrednictwie, mającym charakter „czysto techniczny, automatyczny i bierny”. *A contrario* szerszy udział usługodawcy w procesie przechowywania i udostępniania danych powinien prowadzić do wyłączenia stosowania analizowanego przepisu.

Interpretacji motywu 42 preambuły Dyrektywy o handlu elektronicznym i jego wpływu na zakres stosowania wyłączenia z art. 14 dokonywał TSUE, w tym w istotnym wyroku w sprawie L’Oreal SA i inni przeciwko eBay International AG i inni. Trybunał wskazał w nim m.in., że „art. 14 ust. 1 dyrektywy 2000/31 należy interpretować w ten sposób, że ma on zastosowanie do operatora rynku elektronicznego online, jeżeli nie odgrywa on czynnej roli, która mogłaby mu pozwolić na powzięcie wiedzy o przechowywanych danych lub na sprawowanie nad nimi kontroli. Wspomniany operator odgrywa taką rolę, jeżeli udziela wsparcia polegającego w szczególności na prezentacji konkretnych ofert sprzedaży lub na ich promocji”¹⁵. Cytowany wyrok nie dotyczył odpowiedzialności dostawcy usługi hostingu za wpisy internautów na portalu internetowym, jednak wnioski wypływające z jego treści mają istotne znaczenie również w odniesieniu do analizowanego zagadnienia. Kwestią zniesławienia i potencjalnej odpowiedzialności hostingodawcy Trybunał zajął się natomiast w orzeczeniu w sprawie Sotiris Papasavvas przeciwko O Fileleftheros Dimosia Etaireia Ltd. i innym, w którym wskazał m.in., że „w celu sprawdzenia, czy odpowiedzialność podmiotu świadczącego usługę mogłaby zostać ograniczona na podstawie art. 14 Dyrektywy 2000/31/WE należy zbadać, czy rola tego podmiotu

jest neutralna, czyli jego zachowanie ma charakter czysto techniczny, automatyczny i bierny, co oznacza brak jego wiedzy o przechowywanych informacjach i brak nad nimi kontroli”¹⁶.

W literaturze obecne są jednak stanowiska odmienne, postulujące odnoszenie motywu 42 wyłącznie do usług cachingu i *mere conduit*. Zdaniem D.K. Gęsickiej rola dostawcy usługi hostingu nie jest neutralna w tym samym znaczeniu co rola dostawców pozostałych wyżej wskazanych usług. Zgodnie z poglądem przedstawionym przez Autorkę o intencji ograniczenia zastosowania tego motywu do usług cachingu i *mere conduit* przez prawodawcę unijnego świadczyć mogą w szczególności zwroty stosowane w motywie 42 i sposób posługiwania się nimi w treści normatywnej dyrektywy, a także znaki interpunkcyjne. W Jej ocenie konstrukcja motywu 42 oraz systematyka preambuły mogą ponadto sugerować ustanowienie dwóch standardów neutralności mających zastosowanie do poszczególnych rodzajów usług (cachingu i *mere conduit*), nie zaś jednego, łącznie ujmowanego standardu właściwego dla wszystkich usług, w tym dla usługi hostingu. Autorka wskazuje również, że wymóg neutralności ustanowiony w analizowanym motywie nie powinien być interpretowany jako odnoszący się do usługi hostingu, nie polega ona bowiem wyłącznie na pośredniczeniu w komunikacji drogą elektroniczną¹⁷.

W tym kontekście powstaje też pytanie, czy dostawca usługi hostingu może skorzystać z przedmiotowego wyłączenia w przypadku stosowania w ramach forum dyskusyjnego moderacji (prewencyjnej lub następczej) lub automatycznego filtrowania treści. Przepisy nie nakładają na administratora takiego obowiązku. Wręcz przeciwnie – art. 15 u.ś.u.d.e. stanowi jasno, że usługodawca nie jest obowiązany do sprawdzania przekazywanych, przechowywanych lub udostęp-

16 Wyrok TSUE z 11.09.2014 r., C-291/13 (Nb 3).

17 D.K. Gęsicka, *Wyłączenie odpowiedzialności cywilnoprawnej dostawców usług sieciowych za treści użytkowników...*, s. 265 i n. G. Rączka stoi z kolei na stanowisku, zgodnie z którym motyw 42 preambuły Dyrektywy o handlu elektronicznym odnosi się wyłącznie do usługi *mere conduit* (*Prawne zagadnienia hostingu*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 4, s. 33).

15 Wyrok TSUE z 12.07.2011 r., C-324/09 (Nb 123).

nianych przez niego danych. Przepisy ustawowe nie nakładają też obowiązku zorganizowania dostępu do portalu internetowego w taki sposób, aby możliwe było zidentyfikowanie internautów zamieszczających wpisy, zatem ewentualna niemożność ustalenia autora wpisu w żadnym wypadku nie powinna przenosić odpowiedzialności na usługodawcę i pogląd taki aprobowany jest w orzecznictwie¹⁸.

Często jednak administrator portalu internetowego z własnej woli wprowadza system moderacji wpisów, zatrudniając w tym celu pracownika (moderatora) lub wdrażając automatyczny system filtrujący (np.

jak i ustawową opartą o zarzut naruszenia prawa do swobody wypowiedzi¹⁹.

Dokonując literalnej wykładni motywu 42 Dyrektywy o handlu elektronicznym i odnosząc go również do usług hostingu, można by wyprowadzić wniosek, zgodnie z którym ingerencja administratora w funkcjonowanie forum dyskusyjnego polegająca na jego moderowaniu (z własnej inicjatywy, nie w ramach procedury *notice and takedown*) miałaby prowadzić do uznania go za pośrednika czynnego, do którego – zgodnie z przedstawionym wyżej stanowiskiem TSUE – wyłączenie odpowiedzialności uregulowane w art. 14



Przepisy ustawowe nie nakładają obowiązku zorganizowania dostępu do portalu internetowego w taki sposób, aby możliwe było zidentyfikowanie internautów zamieszczających wpisy, zatem ewentualna niemożność ustalenia autora wpisu w żadnym wypadku nie powinna przenosić odpowiedzialności na usługodawcę i pogląd taki aprobowany jest w orzecznictwie.

pod kątem występowania wulgaryzmów). Powodem takich działań może być np. chęć zadbania o wizerunek portalu. Usługodawca zatrudniając moderatora, nie może jednak ingerować w treść danych umieszczanych przez usługobiorców w sposób arbitralny. Zakres takiej dozwolonej ingerencji powinien określać regulamin forum internetowego, który od momentu zaakceptowania przez usługobiorcę kreuje prawa i obowiązki stron umowy o świadczenie usługi hostingu. Nadużycie przez usługodawcę prawa do ingerencji w treść danych umieszczanych przez usługobiorców mogłoby rodzić zarówno odpowiedzialność umowną,

ust. 1 u.ś.u.d.e. nie powinno znaleźć zastosowania. Takie podejście, konsekwentnie egzekwowane przez judykaturę, mogłoby jednak prowadzić w szczególności do powstania tzw. efektu mrożącego. Jak słusznie wskazuje D.K. Gęsicka, „utrzymanie koncepcji neutralności host providera stanowi istotne ograniczenie zakresu stosowania wyłączenia odpowiedzialności dla tego rodzaju usług – instytucja ta znajdzie zastosowanie jedynie w przypadku tych dostawców usług hostingowych, którzy utrzymają dystans do przechowywanych treści. Może mieć to negatywny wpływ na jakość usług, a także, paradoksalnie, na zwiększenie liczby naruszeń w Internecie, ponieważ zniechęca host

18 Zob. wyrok SN z 08.07.2011 r., IV CSK 665/10.; także wyrok SO w Poznaniu z 28.08.2017 r., XVIII C 530/17.

19 Zob. wyrok SO w Szczecinie z 05.05.2011 r., VIII GC 106/10.

providerów do podejmowania kroków mających na celu rozwój technicznych środków zabezpieczających przed naruszeniami²⁰. Uzasadnione wydawać się może zatem – w szczególności względami celowościowymi – kwalifikowanie administratora portalu dokonującego czynności moderacyjnych, polegających na usuwaniu wpisów obraźliwych, naruszających godność lub cześć osób trzecich, za działania mieszczące się w zakresie pośrednictwa biernego i niewyłączające w związku z tym stosowania art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. W podobnym kierunku zdają się zmierzać również A. Burda oraz P. Modrzejewski, którzy zauważają, że „dokonując wykładni przepisów prawa krajowego oraz unijnego, należy wziąć pod uwagę nie tylko możliwości tech-

względów na jego istotny wpływ na linię orzeczniczą polskich sądów²³, zostanie poddany szerszej analizie poniżej.

4. Podstawy odpowiedzialności usługodawcy

Zgodnie z opisem stanu faktycznego przedstawionym w analizowanym orzeczeniu 17 sierpnia 2010 r. na portalu internetowym pozwanej spółki opublikowany został artykuł prasowy. Użytkownicy portalu zamieścili pod tym artykułem komentarze, które w sposób obraźliwy i wulgarny krytykowały powoda, jego wygląd, działalność polityczną, podważały jego zdolności intelektualne i kompetencje. Powód dochodził w powództwie przeciwko administratorowi portalu



Uzasadnione wydawać się może kwalifikowanie działań administratora portalu dokonującego czynności moderacyjnych, polegających na usuwaniu wpisów obraźliwych, naruszających godność lub cześć osób trzecich, za działania mieszczące się w zakresie pośrednictwa biernego.

niczne, ale także możliwości faktyczne, rozumiane jako rzeczywista możliwość analizy poszczególnych komentarzy pod kątem zgodności z przepisami prawa, a także potencjalnego naruszenia dóbr osobistych osób trzecich²¹.

Jak jednak wskazywano wyżej, kwestia „pośrednictwa neutralnego” nie była dotychczas analizowana w polskim orzecznictwie. Rozważań na ten temat nie podjął również Sąd Najwyższy w kontrowersyjnym wyroku z 30 września 2016 roku²². Wyrok ten, ze

usunęcia tych komentarzy, przeprosin oraz zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. O treści komentarzy pozwana spółka dowiedziała się z odpisu pozwu otrzymanego w tej sprawie 11 kwietnia 2011 r. Pozwana spółka zablokowała dostęp do komentarzy, zaś 13 kwietnia 2011 r. usunęła je.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo. Zgodnie z jego ustaleniami administrator portalu mógłby odpowiadać wyłącznie na podstawie przepisów u.ś.u.d.e., w szczególności art. 14 ust. 1, przewidującego odpowiedzialność dostawcy usługi hostingu w sytuacji, w której posiada on wiedzę o bezprawnym charakterze przechowywanych danych i nie uniemożliwi dostępu do nich. Ze względu na to, że pozwana spółka – według

20 D.K. Gęśicka, *Wyłączenie odpowiedzialności cywilnoprawnej dostawców usług sieciowych za treści użytkowników...*, s. 267.

21 A. Burda, P. Modrzejewski, *Odpowiedzialność administratorów stron internetowych za naruszenie dóbr osobistych*, „Glosa” 2018, nr 4, s. 74.

22 Wyrok SN z dnia 30.09.2016 r., I CSK 598/15.

23 Zob. np. wyrok SN z dnia 24.11.2017 r., I CSK 73/17; także wyrok SA w Warszawie z dnia 12.01.2017 r., VI ACa 1579/15.

sądu okręgowego – nie miała wiedzy o komentarzach naruszających dobra osobiste powoda, a po uzyskaniu tej wiedzy (w wyniku otrzymania odpisu pozwu) usunęła je, jej odpowiedzialność była wyłączona. Sąd podkreślił również, że zgodnie z art. 15 u.ś.u.d.e. spółka nie miała obowiązku monitorowania treści komentarzy. Z tych względów sąd uznał powództwo za niezasadne.

Apelacja powoda również została oddalona – sąd apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe w zakresie dotyczącym sposobu prowadzenia moderacji forum dyskusyjnego i podtrzymał stanowisko sądu pierwszej instancji.

Powód wniósł skargę kasacyjną, która została uwzględniona przez SN w zakresie zarzutów naruszenia prawa procesowego, dotyczących niedopuszczenia przez sąd wniosku o przeprowadzenie uzupełniającej opinii biegłego informatyka. W ramach rozpatrywania tej skargi Sąd Najwyższy nie odnosił się do zarzutów naruszenia prawa materialnego. Powołał się jednak na wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 10 października 2013 r. w sprawie *Delfi AS* przeciwko Estonii (nr 64569/09), w którym Trybunał orzekł, że dopuszczalne jest – pomimo implementowania w krajowym porządku prawnym przepisów Dyrektywy o handlu elektronicznym – przypisanie portalowi internetowemu odpowiedzialności za przechowywanie i udostępnianie obraźliwych wpisów internautów na podstawie szczególnych unormowań krajowych (kwestia stosunku przepisów implementujących przepisy Dyrektywy o handlu elektronicznym do takich unormowań jest problemem interpretacyjnym prawa krajowego). Wyrok ten miał istotne znaczenie dla kolejnego postępowania przed SN w tej sprawie (opisanego niżej).

Sąd apelacyjny, rozpoznając ponownie sprawę, oddalił apelację powoda po raz kolejny. Uznał on, po uwzględnieniu wniosku o uzupełnienie opinii biegłego informatyka, że nie ma podstaw do uznania, że strona pozwana wiedziała o bezprawnym charakterze komentarzy. Nie miała ona możliwości uzyskać jej w szczególności poprzez działania moderatorów. Sąd apelacyjny wskazał, że to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia po stronie pozwanej wiedzy na temat bezprawności wpisów, zgodnie z art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e.

Wyrok sądu apelacyjnego został ponownie zaskarżony do Sądu Najwyższego, zarzucając naruszenie m.in. przepisów art. 6 k.c. w zw. z art. 24 k.c. oraz art. 14 u.ś.u.d.e.²⁴ W ramach rozpatrywania drugiej skargi kasacyjnej w tej sprawie (sygn. akt I CSK 598/15) Sąd Najwyższy w sposób kompleksowy odniósł się zatem do zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Po pierwsze, Sąd Najwyższy uznał, że przepisy art. 14 i 15 u.ś.u.d.e. nie mogą stanowić wyłącznej podstawy rozstrzygnięcia (podstawy odpowiedzialności). Zgodnie ze stanowiskiem SN przepisy te regulują jedynie zagadnienie wyłączenia odpowiedzialności administratora portalu, natomiast podstawą prawną ochrony dóbr osobistych powoda (oraz odpowiedzialności usługodawcy) w analizowanym przypadku powinien być art. 24 § 1 k.c.²⁵ Jak bowiem wskazał Sąd, zakres stosowania tego przepisu nie jest ograniczony do bezpośrednich sprawców naruszeń dóbr osobistych, obejmuje on również takie podmioty, które przyczyniają się do naruszenia lub je pogłębiają (sprawców pośrednich). Zbędne jest w związku z tym powoływanie się w kontekście odpowiedzialności usługodawcy na art. 422 k.c. W ocenie Sądu Najwyższego pozwana spółka poprzez udostępnianie powierzchni dyskowej w celu przechowywania komentarzy naruszających dobra osobiste oraz umożliwianie zapoznawania się z nimi przez osoby trzecie przyczyniła się w sposób istotny do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Jak wskazał SN, istotnym skutkiem uznania, że podstawą odpowiedzialności usługodawcy za wpisy

24 Skarga obejmowała również m.in. zarzut naruszenia art. 38 Prawa prasowego w zw. z art. 30, art. 31 ust. 1, art. 47 Konstytucji RP. W tym zakresie sądy wszystkich instancji uznały zarzuty za niezasadne. Sąd apelacyjny, rozpoznając sprawę po raz drugi, wskazał, że komentarze internautów nie są materiałem prasowym – nie pochodziły od redakcji portalu, nie można ich było uznać za listy do redakcji, nie były również przesyłane do weryfikacji pod kątem sprawdzenia ich treści na podstawie art. 12 ust. 1 Prawa prasowego – a zatem nie mogą mieć zastosowania przepisy Prawa prasowego. Sąd Najwyższy w wyroku I CSK 598/15 utrzymał to stanowisko.

25 W zakresie sformułowanego przez SN pojęcia sprawstwa zob. np. uwagi T. Grzeszak, B. Janiszewska, *O odpowiedzialności portalu informacyjnego – cz. I*, „Monitor Prawniczy” 2017, nr 19.

internautów powinien być art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e., jest przeniesienie ciężaru dowodu na stronę pozwaną. Przepis art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. nie modyfikuje bowiem rozkładu ciężaru dowodu wynikającego z art. 24 § 1 k.c. – ze względu na domniemanie bezprawności ustanowione w tym przepisie, to na stronie pozwanej ciąży obowiązek wykazania, że nie posiada ona wiedzy o bezprawnym charakterze przechowywanych danych. Sąd Najwyższy wskazywał w tym zakresie między innymi, że „zastosowanie art. 14 [u.ś.u.d.e.] i obciążenie poszkodowanego dowodem, iż administrator portalu internetowego miał pozytywną wiedzę o bezprawnym charakterze wpisów anonimowych komentarzy uczyniłoby ochronę dóbr osobistych iluzoryczną i to nie tylko tych osób, które w ogóle nie korzystają z Internetu. Zawsze bowiem administrator mógłby powołać się na przepis art. 15 [u.ś.u.d.e.], który zwalnia go od obowiązku sprawdzania przechowywanych lub udostępnianych przez niego danych internetowych. W ten sposób następowałaby nieproporcjonalna redukcja ochrony dóbr osobistych w stosunku do ogólnych zasad wynikających z art. 24 k.c. [...]. Nie takie są cele ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną [...]”.

Sąd Najwyższy dokonał również analizy związku prowadzenia przez administratora portalu moderacji forum dyskusyjnego z zagadnieniem uzyskiwania wiedzy na temat bezprawności przechowywanych komentarzy. Jak zauważył SN, źródło wiarygodnej informacji dotyczącej bezprawnego charakteru danych jest prawnie irrelevantne i źródłem tym mogą być własne spostrzeżenia pracowników lub przedstawicieli usługodawcy, a także – co ciekawe – zastosowane przez administratora środki techniczne. Strona pozwana stosowała automatyczne narzędzia moderujące, mające na celu m.in. usuwanie wpisów naruszających prawa osób trzecich, reklamowych itd. Ponadto spółka zatrudniała 6–7 pracowników, których zadaniem była moderacja forów. Sąd podkreślił przy tym, że w ramach kontroli treści wpisów internautów (zgodnie z regulaminem usługi) pracownicy administratora musieli zapoznawać się z ich treścią, zaś zainstalowanie automatycznych narzędzi do usuwania wpisów naruszających regulamin świadczyło według SN o wiedzy administratora dotyczącej zamieszczania przez użytkowników portalu takich wpisów.

W tym zakresie wyrok SN wydaje się najbardziej kontrowersyjny. Sąd stanął bowiem na stanowisku, zgodnie z którym jako wiedzę administratora o bezprawnych wpisach internautów w rozumieniu art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. należy rozumieć „sytuację, kiedy administrator w związku z doświadczeniem z dotychczasowej działalności na polu świadczenia usług hostingu liczy się z realną możliwością dokonywania przez internautów wpisów o treści naruszającej dobra osobiste konkretnych osób, a to w związku z treścią artykułu prasowego, pod którym anonimowi internauci zamieszczają swoje opinie i godząc się z tym nie podejmuje stosownych działań, pomimo zatrudnienia pracowników, którzy zajmują się także usuwaniem wpisów naruszających interesy ekonomiczne administratora [...] oraz pomimo wiedzy, że system automatycznej filtracji używanego przez internautów słownictwa nie jest skuteczny”. Zgodnie ze stanowiskiem SN tak rozumiana wiedza administratora o bezprawności danych uniemożliwia powoływanie się na art. 15 u.ś.u.d.e.

Ostatecznie Sąd Najwyższy uznał, że pozwany nie obalił domniemania bezprawności wynikającego z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e., co powinno prowadzić do jego odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych powoda. Tym samym wyrok sądu apelacyjnego został uchylony i przekazany do ponownego rozpoznania.

5. Krytyka wyroku SN z 30 września 2016 r.

Stanowisko Sądu Najwyższego wyartykułowane w wyroku w sprawie I CSK 598/15 odbiega (w niektórych obszarach – w sposób znaczący) od dotychczasowej praktyki orzeczniczej i spotkało się w związku z tym z krytyką w literaturze²⁶. Zgodzić się należy, że przepisy art. 14 i 15 u.ś.u.d.e. nie mogą być wyłączną podstawą odpowiedzialności dostawcy usługi hostingu. Kontrowersje budzi jednak stanowisko SN, zgodnie z którym zakres podmiotowy stosowania art. 24 § 1 k.c. jest tak szeroki, że obejmuje „wszelkie

26 Zob. np. Ł. Wydra, *Ustalenie odpowiedzialności hosting providera. Glosa do wyroku SN z dnia 30 września 2016 r., I CSK 598/15*, „Glosa” 2017, nr 4; T. Grzeszak, B. Janiszewska, *O odpowiedzialności...*; T. Targosz, *Naruszenia dóbr osobistych w Internecie – rewolucja orzecznictwa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2018, nr 2.

działania określonego podmiotu, które w jakikolwiek sposób powodują czy przyczyniają się do naruszenia dóbr osobistych poszkodowanego lub do pogłębienia naruszeń tych dóbr osobistych, dokonanych uprzednio przez inne podmioty”, a zatem można na nim oprzeć również odpowiedzialność usługodawcy za treści dostarczane przez usługobiorców. Dotychczas w podobnych sprawach co do zasady przyjmowano jednak, że administrator portalu powinien odpowiadać wyłącznie jako pomocnik, a zatem na podstawie art. 422 k.c.²⁷ Zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny przez pomocnictwo należy rozumieć takie zachowanie, które jest konieczne do tego, by czyn bezpośrednio wyrządzający szkodę zaistniał, albo powodujące, że dokonanie takiego czynu jest łatwiejsze, bezpieczniejsze itp. W pewnych sytuacjach takim zachowaniem może być zaniechanie²⁸. Pomocnictwo w stanach faktycznych poddawanych analizie w niniejszym opracowaniu polegałoby co do zasady na udostępnianiu (za pośrednictwem portalu internetowego) urządzeń technicznych umożliwiających przesyłanie, przechowywanie i udostępnianie treści naruszających dobra osoby trzeciej, tym samym umożliwiających dokonanie naruszenia przez sprawcę głównego (osobę publikującą wpis na forum internetowym)²⁹.

Jak wskazuje T. Targosz, przedstawiona przez Sąd Najwyższy interpretacja dotycząca zakresu podmiotowego stosowania art. 24 § 1 k.c. nie jest błędna, ale raczej niekompletna i w postaci przedstawionej przez SN może prowadzić do absurdalnych wniosków, dopuszczających pociągnięcie do odpowiedzialności każdego podmiotu, który w sposób kauzalny przyczynił się do naruszenia dóbr osobistych (Autor przykładowo wskazuje m.in. dostawcę elektryczno-

ści). Koncepcję przedstawioną przez Sąd Najwyższy należałoby zatem uzupełnić o przesłankę naruszenia „reguł obchodzenia się z danym dobrem chronionym”. Dopiero dokonanie takiego naruszenia powinno prowadzić do możliwości uznania danego podmiotu za naruszciciela w rozumieniu art. 24 § 1 k.c. Autor zauważa, że Sąd Najwyższy nie dokonał wyraźnej oceny spełnienia tej przesłanki³⁰.

Reguły „obchodzenia się z danym dobrem chronionym” można nazwać swego rodzaju standardem należytą staranności (w badanym przypadku: dostawcy usług hostingu). Wydaje się, że pomimo braku wyraźnej analizy faktu ich naruszenia Sąd Najwyższy odnosi się do nich pośrednio w ramach rozważań dotyczących sprawowania kontroli nad treściami dostarczonymi przez usługobiorców. Z jego stanowiska dotyczącego sposobu rozumienia „wiedzy o inkryminowanych komentarzach internautów”, przedstawionego powyżej, można bowiem wyinterpretować *de facto* obowiązek kontrolowania wpisów publikowanych przez internautów pod kątem pojawiania się w nich treści o charakterze bezprawnym. Zaniechanie kontrolowania tych wpisów mogłoby prowadzić do naruszenia cudzego dobra osobistego przez dostawcę usług hostingu. W ocenie A. Burdy i P. Modrzejewskiego SN nakłada w ten sposób na usługodawców zbyt restrykcyjny wzorzec należytej staranności³¹. Autorzy trafnie wskazują, że reguły postępowania wynikające z tego wzorca są „nadmiernie rygorystyczne i nieodpowiadające realiom prowadzenia tego typu usług”³².

Jak słusznie zauważa R. Strugała, odpowiedzialność za skutki zaniechania może zostać przypisana osobie wyłącznie w przypadku naruszenia przez tę osobę ciężącego na niej obowiązku działania, które mogłoby zapobiec powstaniu danego naruszenia dobra osobistego. Źródłem takiego obowiązku mogą być przede wszystkim przepisy prawa. Autor dopuszcza także możliwość wyprowadzenia takiego obowiązku z zasad współżycia społecznego czy umowy zawartej

27 Zob. T. Targosz, *Naruszenia...*, s. 110. W zakresie możliwych podstaw odpowiedzialności usługodawcy za treści usługobiorców zob. również np. Ł. Goździaszek, *Cywilnoprawne granice swobody wypowiedzi w Internecie*, Warszawa 2015, s. 83–85.

28 P. Machnikowski, A. Śmieja, *Rozdział III. Czynny niedozwolone*, nb. 205 i n. (w:) A. Olejniczak (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna. System Prawa Prywatnego*, tom 6, Legalis 2018 (dostęp: 26.04.2020).

29 Zob. M. Zieliński, *Odpowiedzialność deliktowa pośredniczących dostawców internetowych. Analiza prawoporównawcza*, LEX 2013 (dostęp: 26.04.2020).

30 T. Targosz, *Naruszenia...*, s. 113–115.

31 Rozważania A. Burdy i P. Modrzejewskiego (*Odpowiedzialność...*, s. 74) dotyczą wyroku SN z dnia 24 listopada 2017 r., I CSK 73/17, wydanego w sprawie podobnej do rozpatrywanej przez SN w sprawie I CSK 598/15.

32 A. Burda, P. Modrzejewski, *Odpowiedzialność...*, s. 75.

między stronami (choć – jak sam podkreśla – w tym zakresie przedstawiciele doktryny nie są zgodni)³³. Jak wskazuje, obowiązek uniemożliwienia dostępu do danych, o których bezprawności administrator portalu wie, oraz weryfikacji tych, o których bezprawności ma wiarygodną wiadomość, można wyinterpretować z ogółu uregulowań u.s.u.d.e.

Jednocześnie wydaje się, że R. Strugała aprobeuje – w naszej ocenie błędne – stanowisko przyjęte przez SN, zgodnie z którym na administratorze portalu ciąży obowiązek uniemożliwienia dostępu do danych, o których bezprawności powinien on wiedzieć przy dołożeniu należytej staranności: „naruszenie wskazanego obowiązku otwiera drogę do przypisania usługodawcy naruszenia dóbr osobistych przez zaniechanie. O przesłankach i kształcie tej odpowiedzialności rozstrzygają natomiast art. 24, 448 i inne właściwe przepisy kodeksu cywilnego”³⁴. Nie wskazuje on jednak precyzyjnie, gdzie należy doszukiwać się źródła takiego obowiązku – czy w „ogóle uregulowań u.s.u.d.e.”, czy może jednak w zasadach współżycia społecznego. Tymczasem brak obowiązku kontrolowania treści wynika wprost z art. 15 u.s.u.d.e., stanowiącego implementację art. 15 ust. 1 Dyrektywy o handlu elektronicznym, który wyraźnie zakazuje nakładania na usługodawców ogólnego obowiązku aktywnego poszukiwania faktów i okoliczności wskazujących na bezprawną działalność. Ewentualne obowiązki o charakterze szczególnym powinny być natomiast wprowadzane w drodze ustawy – takowe nie zostały ustanowione w polskim porządku prawnym. Motyw 48 preambuły ww. Dyrektywy stanowi wprawdzie, że jej przepisy nie mają wpływu na „możliwość państw członkowskich wymagania od usługodawców przechowujących informacje przekazywane przez usługobiorców zachowania określonej w prawie krajowym należytej staranności, jakiej można od nich w sposób uzasadniony oczekiwać, w celu wykrywania i zapobiegania niektórym rodzajom bezprawnej działalności”, jednak standard należytej staranności, do którego odwołuje się w analizowanym wyroku Sąd Najwyższy, wydaje się zbyt daleko idący.

Potwierdzać to – pomimo innego charakteru rozpatrywanego sporu – wydaje się również TSUE, wskazując, że „wymagane od podmiotu świadczącego daną usługę online działania mające na celu zapobieżenie wszelkim przyszłym naruszeniom praw własności intelektualnej popełnianym za pośrednictwem jego serwisu nie mogą polegać na aktywnym nadzorowaniu wszystkich danych każdego z jego klientów”³⁵. Wydaje się zatem, że w wyniku przyjęcia opisanego wyżej standardu staranności dostawcy usługi hostingu, sprowadzającego się *de facto* do ustanowienia obowiązku kontrolowania treści dostarczanych przez usługodawców, SN mógł naruszyć zakaz wykładni *per non est* poprzez doprowadzenie do takiej sytuacji interpretacyjnej, w której przepis art. 15 u.s.u.d.e. okazał się zbędny.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na rozważania SN dotyczące rozkładu ciężaru dowodu. W ocenie T. Targosza SN „stworzył z art. 23 i 24 [k.c.] oraz przepisów [u.s.u.d.e.] swoisty anagmat, w którym przesłanki zwolnienia dostawcy usługi hostingu z odpowiedzialności zostały przeniesione do przesłanki bezprawności w art. 24 [k.c.] i tym samym (bezpodstawnie) objęte wyrażoną w nim regułą odwracającą ciężar dowodu”³⁶. Autor zauważa, że SN powinien w pierwszej kolejności zbadać, czy administrator portalu rzeczywiście naruszył dobra osobiste powoda poprzez przechowywanie określonych wpisów internautów. W tym zakresie rację ma Sąd Najwyższy, że dowód braku bezprawności działania usługodawcy obciąża tego usługodawcę. Jednakże dopiero w przypadku uznania, że usługodawca dopuścił się naruszenia dóbr osobistych powoda, SN powinien był dokonać analizy spełnienia przesłanek wyłączenia odpowiedzialności ustanowionych w art. 14 ust. 1 u.s.u.d.e., przy czym art. 24 § 1 k.c. nie powinien w żaden sposób wpływać na rozkład ciężaru dowodu w tym zakresie³⁷. Zgodnie z ugruntowanym poglądem doktryny to powód powinien wykazać, że administrator portalu posiadał wiedzę o bezprawności wpisów. Jak słusznie podkreślają A. Burda i P. Modrzejewski, „nawet jeśli dosłowne brzmienie art. 14 [u.s.u.d.e.] sugeruje

33 R. Strugała, *Naruszenie praw osobistych przez zaniechanie. Konstrukcja prawna*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2018, nr 3, s. 106–107.

34 R. Strugała, *Naruszenie...*, s. 110.

35 Wyrok TSUE z 12.07.2011 r., C-324/09 (Nb. 139).

36 T. Targosz, *Naruszenia...*, s. 115–116.

37 Tamże, s. 116.

nałożenie na administratora obowiązku wykazania niewiedzy, to nie ma wątpliwości, że takie odwrócenie ciężaru dowodu prowadziłyby do absurdu, ponieważ administrator musiałby wykazać coś, czego nie ma”³⁸.

Na zakończenie warto ponownie wskazać, że Sąd Najwyższy w analizowanym wyroku nie dokonał analizy statusu administratora portalu internetowego w kontekście rozważań dotyczących motywu 42 pre-

ność hostingową, jak i łączącego obie sfery w jednym portalu.

Wydaje się, że taki kształt odpowiedzialności cywilnoprawnej administratora za wpisy internautów jest słuszny – z pewnością ma pozytywny wpływ na swobodę wypowiedzi w Internecie, gdyż nie daje administratorom powodów do ograniczania tej swobody na swoich portalach. Jest też korzystny z punktu widze-



W wyniku przyjęcia standardu staranności dostawcy usługi hostingu, sprowadzającego się *de facto* do ustanowienia obowiązku kontrolowania treści dostarczanych przez usługodawców, SN mógł naruszyć zakaz wykładni *per non est*.

ambuły Dyrektywy o handlu elektronicznym. Sąd nie rozstrzygał zatem, czy pozwana spółka w sferze świadczenia usługi hostingu pełni rolę pośrednika neutralnego (biernego) czy też pośrednika czynnego, a tym samym – jak się wydaje – nie podzielił stanowiska, zgodnie z którym usługodawca dokonujący czynności moderacyjnych nie może korzystać z wyłączenia odpowiedzialności uregulowanego w art. 14 ust. 1 u.ś.u.d.e. Gdyby tak było, SN nie rozważałby w ogóle kwestii spełnienia przesłanek wyłączenia odpowiedzialności. Tym bardziej kontrowersyjne w tym kontekście wydaje się rozstrzygnięcie SN w zakresie dotyczącym obowiązku kontrolowania treści wpisów internautów.

5. Podsumowanie

Uregulowania prawne dotyczące odpowiedzialności za wpisy w Internecie naruszające dobra osobiste osób trzecich można określić jako mające charakter ochronny względem administratora portalu internetowego, zarówno jako prowadzącego jedynie działal-

nia specyficznego charakteru forów internetowych – miejsc, w których niejednokrotnie przecież prowadzi się dyskusje i debaty na tematy publiczne i społecznie istotne, a które to miejsca potrzebują tego typu regulacji, by móc powszechnie i swobodnie występować w Internecie, a tym samym nieść za sobą określone korzyści społeczne.

Nadal jednak zapadają kontrowersyjne orzeczenia, takie jak wyrok SN z 30 września 2016 roku, które zniekształcają zasady odpowiedzialności dostawcy hostingu, zazwyczaj na jego niekorzyść. Ten kierunek rozwoju orzecznictwa oceniamy krytycznie. Niweluje on korzyści wynikające z ustanowienia „bezpiecznych przystani” dla usługodawców oraz prowadzi do efektu mrozącego, a przez to ma przecież negatywny wpływ także na usługobiorców – internautów. Ów efekt mrozący ma szczególne znaczenie właśnie w przypadkach, gdy administrator prowadzi portal internetowy stanowiący prasę. Gdy nie posiada on środków pozwalających na stałe i skuteczne kontrolowanie treści wprowadzanych przez usługobiorców, może przez to unikać publikacji materiałów prasowych ważkich społecznie, acz wzbudzających emocje opinii publicznej, a więc niosących minimalne choćby ryzyko

38 A. Burda, P. Modrzejewski, *Odpowiedzialność...*, s. 76. Na podobnym stanowisku wydaje się stać Ł. Wydra (*Ustalenie...*, s. 94).

umieszczania przez usługobiorców bezprawnych treści. Z tego powodu interpretacja przyjęta przez SN i powielana w kolejnych orzeczeniach nie tylko nie daje się zaakceptować w świetle aktualnych regulacji u.ś.u.d.e., ale – zastosowana do administratorów portali stanowiących prasę – może też niweczyć podstawowe cele i wartości Prawa prasowego oraz prasy jako takiej.

Bibliografia

- Barta J., Markiewicz R. (red.), *Media a dobra osobiste*, Warszawa 2009.
- Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie*, Warszawa 2016.
- Burda A., Modrzejewski P., *Odpowiedzialność administratorów stron internetowych za naruszenie dóbr osobistych. Glosa do wyroku SN z dnia 24 listopada 2017 r., I CSK 73/17*, „Glosa” 2018, nr 4, s. 69–78.
- Chomiczewski W., *Komentarz do art. 14 u.ś.u.d.e.* (w:) Lubasz D., Namysłowska M. (red.), *Świadczenie usług drogą elektroniczną oraz dostęp warunkowy: komentarz do ustaw*, Warszawa 2011, s. 235–237.
- Gęśicka D.K., *Wyłączenie odpowiedzialności cywilnoprawnej dostawców usług sieciowych za treści użytkowników*, Warszawa 2014.
- Goździaszek Ł., *Cywilnoprawne granice swobody wypowiedzi w Internecie*, Warszawa 2015.
- Grzeszak T., Janiszewska B., *O odpowiedzialności portalu informacyjnego – cz. I*, „Monitor Prawniczy” 2017, nr 19.
- Konarski X., *Komentarz do ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną*, Warszawa 2004.
- Kot D., *Dyrektywa Unii Europejskiej o handlu elektronicznym i jej implikacje dla prawa cywilnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2001, nr 1.
- Machnikowski P., Śmieja A., *Czyny niedozwolone* (w:) Olejniczak A. (red.), *Prawo zobowiązań – część ogólna. System Prawa Prywatnego*, t. 6, Legalis 2018.
- Rączka G., *Prawne zagadnienia hostingu*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 4, s. 23–25.
- Strugała R., *Naruszenie praw osobistych przez zaniechanie. Konstrukcja prawna*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2018, nr 3, s. 101–113.
- Taczkowska-Olszewska J., Chałubińska-Jentkiewicz K., *Świadczenie usług drogą elektroniczną: komentarz*, Warszawa 2019.
- Targosz T., *Naruszenia dóbr osobistych w Internecie – rewolucja orzecznictwa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2018, nr 2, s. 94–120.
- Wydra Ł., *Ustalenie odpowiedzialności hosting providera. Glosa do wyroku SN z dnia 30 września 2016 r., I CSK 598/15*, „Glosa” 2017, nr 4, s. 91–98.
- Zieliński M., *Odpowiedzialność deliktowa pośredniczących dostawców internetowych. Analiza prawnoporównawcza*, LEX 2013.